

#Kochany MietkuList niniejszy jest najwyraźniej odpowiedzią na niezachowany list Grydzewskiego, w którym zapewne składał różne księgarskie zamówienia; trudno też ustalić, jaką przesyłkę autorstwa Marylskiego otrzymał Wierzyński od przyjaciela., Dziękuję za Marylskiego itd. Szopena wysłę sam, Simon zrobił mi zawód. Fotostat zamówiłem. Stettiniusa także. Kto jest autorem, a raczej gdzie wyszedł Roosevelt's Myth. Podawaj zawsze wydawcę, bo tu nie ma księgarni. Świetna charakterystyka Słonimskiego u SilvySilva rerum, „Wiadomości” 1949, nr 46 (189) z 13 listopada, przedr. w: M. Grydzewski, Silva rerum, wybór J.B. Wójcik, M.A. Supruniuk, Warszawa 2014., s. 208-212. Artykuł Grydzewskiego odnosił się do krytyki pisarzy emigracyjnych na łamach warszawskiego czasopisma „Robotnik” i manipulowania ich politycznymi wizerunkami; na temat Słonimskiego czytamy tu m.in.: „Co się tyczy Słonimskiego, swój stosunek do ludu określił on w jednym ze swoich wierszy: Nasz lud! «jak krzyczą ze swadą... Nasz lud jest głupi jak pień. Ja wolę lód z lemoniadą, i to w upalny dzień». Sam Słonimski był głuchy jak pień na wszelkie zagadnienia społeczne, rola i dola robotnika i chłopca była mu doskonale obojętna, zmagania się lewicy polskiej z narastającym systemem rządów autorytatywnych traktował jako walki godnych siebie «drapieżników politycznych», a nawet Czarna wiosna była utworem antyrewolucyjnym, tak jak antyrewolucyjna była cała publicystyczna i poetyczna działalność Słonimskiego, ze wstydliwie obecnie przez niego zatajaną anglofilską odpowiedzią na «lewą marsz!» Majakowskiego, odpowiedzią, którą mogłyby wypisać na swoich sztandarach wszystkie antysowieckie emigracje. Słonimski dosłownie i w przenośni czuł się lepiej w środowisku ziemiańsko-arystokratycznym niż w środowisku poetów proletariackich, których niemiłosiernie wyszydzał” (M. Grydzewski, Silva rerum, dz. cyt., s. 209-210).. Zdejmuj mundur! Ja z Tobą!

Kazimierz

30 listopada 49